

Końcowe posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR

W czwartek 19 bm. odbyło się wspólne końcowe posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, na którym uchwalono jednomyślnie ustawę o Państwowym Planie Rozwoju Gospodarki Narodowej oraz ustawę o Budżecie Związku Radzieckiego na lata 1964—1965. (PAP)

„Kosmos-24” na orbicie

W czwartek wystrzelono w Związku Radzieckim sztucznego satelitę ziemii „Kosmos-24”. Zaczął on obiegać Ziemię po orbicie, której apogeum wynosi 408 km, a perigeum 211 km.

TASS podała, że urządzenia i instrumenty satelity pracują normalnie.

...i tajny satelita USA

Lotnictwo amerykańskie wystrzeliło w środę z poligonu rakietowego Vandenberg w Kalifornii tajnego satelitę oraz dwie rakietę typu „Atlas”.

Tajny mikroświecie jest prawdopodobnie satelitą wywiadowczym, przeznaczonym do fotografowania powierzchni ziemi. Na orbicie umieściła go rakietą „Atlas-Agena”.

Wcześniej tego samego dnia wystrzelono z bazy rakiet „Atlas-F” oraz rakietę „Atlas” z doświadczalnym wehikułem kosmicznym, który przeleciał po torze balistycznym odległość 8 tys. kilometrów. (PAP)

Sukces artystów estradowych za oceanem

40 koncertów w 30 miastach USA i Kanady — to bilans 6-tygodniowego tournée 7-osobowej grupy naszych artystów estradowych, którzy wrócili już do kraju. W skład grupy wchodził: Jerzy Ofierski, Hanka Bielicka, Lidia Korsakówna, Kazimierz Brucki, Elżbieta Ryl-Górska, Mieczysław Wojnicki i Tadeusz Suchocki. Zespół wystąpił z programem składającym „Uśmiech za uśmiech”, odnosząc duży sukces. PAP

Sprzecznosci można usuwać bez uciekania się do wojny

Wystąpienie telewizyjne D. Rusk

Występując w środę wieczorem w specjalnym programie telewizyjnym towarzyszą „Columbia Broadcasting System” poświęconym pamięci Johna Kennedy’ego sekretarz stanu USA, Dean Rusk oświadczył, że zabójstwo prezydenta „stanowiło ogromny szok dla narodu amerykańskiego a także zadało cios prestiżowi Stanów Zjednoczonych na całym świecie”. (Program ten został wcześniej nagrany na taśmie magneto fonowej).

W swym wystąpieniu w od powiedziach na pytania Rusk poruszył niektóre problemy polityki zagranicznej USA,

Jeszcze jeden laser

W Zakładzie Aparatury Naukowo-Pomiarowej Instytutu Fizyki PAN w Warszawie — kierowanym przez mgr. inż. Stanisława Stepińskiego — uruchomiono przenośny laser rubinowy. Konstruktorami pierwszego polskiego lasera przenośnego — o wadze 50 kg — są: inż. Mirosław Kołomyjczak oraz technik Włodzimierz Zubeck.

Wykonanie pierwszej wersji przenośnej lasera stało się możliwe dzięki nowej oryginalnej konstrukcji lampy błyskowej oraz zasilacza. Całe urządzenie mieści się w niewielkiej skrzynce. Projekt wysokosprawnej lampy błyskowej, umożliwiającej miniaturyzację urządzeń zasilających jest oryginalnym rozwiązaniem inżynierów Instytutu Fizyki i zostanie opatentowany.

Opracowanie aparatu przenośnego — w myśl założeń konstruktorów — ma być etapem wyjściowym do przygotowania modeli użytkowych laserów rubinowych. Urządzenia takie mogą znaleźć zastosowanie w wielu dziedzinach gospodarki m. in. w chemii, przemyśle maszynowym i precyzyjnym, medycynie. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr

Wyd. AB piątek, 20 grudnia 1963 Nr 302 (6181)

NAPRZECIW XX-LECIOU

Dodatkowe wartości produkcyjne

W dalszym ciągu z przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych Poznania i województwa napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej.

Podczas specjalnej masówki pracownicy Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych postanowili wykonać dodatkowo do końca br. 5 ton kawy „Marago”, 20 ton płatków górskich, 6 ton kakao i 4 tony rosołu z drobiu. Ponadto zespół Wydziału Elektrycznego PZKS wykona w czynnie społecznym instalację elektryczną w nowo budującej się centralnej szatni. Łączna wartość zobowiązań w PZKS przekracza 4.170 tys. zł.

Załoga Rawickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego obniży o 85 tysięcy zł koszty materiałów bezpośrednich produkcji mebli, odda przed terminem, 1 maja przyszłego roku, wzorcowy zakład usług meblarsko-tapi-cerskich w Rawiczu, przepracuje 3.053 godziny przy budowie pralni miejskich w Rawiczu i Bojanowie, konserwacji ulic, zielenic i skwerów. Brygady Pracy Socjalistycznej pod kierownictwem W. Popielasa i J. Nadrowskiego wykonają we własnym zakresie wyposażenie świetlicy zakładowej i jednej ze świetlic gromadzkich. Wartość czynów społecznych załogi PPPT wynosi 1.536 tysięcy zł. Traktując swoje zobowiązania jako sztafetę czynu XX-lecia, załoga rawicka wezwała wszystkie załogi przedsiębiorstw, podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego do pójścia w jej ślady.

Wśród zobowiązań, jakie podjęła załoga Poznańskiej Fabryki

Maszyn Zniwnych, najpoważniejszą pozycją jest przyjęcie dodatkowego zobowiązania eksportowego na 250 sztuk siloso-kombajnów „Orkan” dla Kuby oraz 500 sztuk sнопowiązek ciągnikowych dla NRD. Wartość produkcji eksportowej sięga 16 mln. zł. Dla zabezpieczenia realizacji tego zobowiązania, pracownicy inżynieryjno-techniczny działu głównego technologa postanowili wykonać dodatkowo 23 opracowania technologiczne, a działu produkcji — przepracować 590 godzin przy wykonywaniu dokumentacji warsztatowej. W PFMZ przyspieszy się również wykonanie 23 nowych przyrządów i 6 kompletów płyt modelowych z tworzyw sztucznych.

Zakłady Młynarskie w Lesznie dadzą ponadplanową produkcję — wartości 934 tysięcy zł oraz wy-gospodarują oszczędności materia-łów i energii elektrycznej na łącz-ną kwotę 264 tysięcy zł. W czynie społecznym zelektryfikują młyn w Gostyniu. (Jot)

Po zakończeniu sesji ONZ

Korzystna atmosfera odprężenia

Zakończona we wtorek XVIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ trwała trzy miesiące. Pobita prawie rekord wielkości. Cechował ją rzeczowy, roboczy charakter; po raz pierwszy od wielu lat dominowała na sesji korzystna atmosfera odprężenia.

Zgromadzenie Ogólne przysięło na sesji łącznie 112 rezolucji. Znaczną część z nich odnosi się do spraw organizacyjnych, proceduralnych i finansowych.

Spora część rezolucji dotyczy problematyki kolonialnej. Delegacja polska angażowała się wielokrotnie po stronie krajów afro-azjatyckich przeciwko bastionom kolonializmu. Polska udzieliła w szczególności poparcia wnioskowi grupy afro-azjatyckiej w sprawie Republiki Południowo-Afrykańskiej i kolonii portugalskich w Afryce.

Wśród dokumentów, stanowiących najistotniejszy dorobek XVIII

W porcie gdyńskim

„Huta Ostrowiec” płynie w kolejnym rejs na Kubę wioząc 5000 ton drobnicy, 28 autobusów „San”, 80 samochodów „Pick up”, „Warszawa” i 20 „Żuków”.

CAF — fot. Uklejewski

Kadencja rad narodowych przedłużona z 3 do 4 lat

Sejm uchwalił 4 zasadnicze ustawy

Wczoraj o godz. 16 rozpoczęło się 22 posiedzenie Sejmu PRL. Na porządku dziennym znalazły się cztery projekty ustaw o zmianie kadencji rad narodowych, a w związku z tym — o zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego; nowelizacja prawa o ustroju sądów powszechnych oraz o ustroju адвокатуры.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wycech.

W pierwszym punkcie Sejmu uchwalił ustawę o zmianie kadencji rad narodowych. Ustawa dotyczy przedłużenia kadencji rad z 3 do 4 lat.

Druga ustawa uchwalona przez Izbę — o zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego dotyczy m. in. terminu wyborów; chodzi tu o równoległe przeprowadzanie

wyborów do Sejmu i wszystkich szczebli rad narodowych w jednym czasie.

Następnie pod głosowanie poddana została ustawa o nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych. Uchwalona ustawa dostosowuje obecnie przepisy o sądach powszechnych do zasad przyjętych w ustawie o Sądzie Najwyższym, która obowiązuje od ub. roku.

Ostatnim aktem prawnym uchwalonym przez Sejm jest ustawa o ustroju адвокатуры. Wprowadza ona zasadnicze zmiany w organizacji pracy zespołów адвокатских, społecznych biur pomocy prawnej i samorządu адвокатского.

W czwartek w godzinach porannych odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Zenona Kliszki posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR.

Informację o węższych problemach projektów planu i budżetu na rok 1964 złożył minister finansów — Jerzy Albrecht. Następnie pos. Stanisław Kuźński mówił o problemie rezerw. Poruszono również szereg spraw związanych z porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu oraz z debatą budżetową.

Tego samego dnia odbyło się również posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL. Obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego Klubu pos. Antoni Korzycki. Informacje

Francuzki w polskich jedwabiach

W Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w coraz szerszym zakresie wprowadza się barwienie tkanin nowoczesną metodą film druku. W ten sposób wykańczane jedwabie otrzymują dowolną ilość bardzo żywych i wyraźnych kolorów.

Dobrą opinię o nich mają modniarze m. in. w Anglii, Holandii i Włoszech, dokąd w br. wyeksportowano pierwsze partie kaliskich jedwabi. Chętnie kupują je także wybredne Francuzki.

W związku ze wzrostem zapotrzebowania na tego rodzaju tkaniny, trwa w Kaliszu montaż urządzeń, które już w przyszłym roku dostarczać będą kwartalnie 500 tys. m jedwabi barwionych drukiem filmowym. (PAP)

o zmianach w kierunkach planowania złożył zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Władysław Jagużyński. Omówiono także porządek dziennego posiedzenia plenarnego Sejmu. (PAP)

O radach sędziach i adwokatów

(DALEKOPISEM OD NASZEGO SPRAWOZDAWCY PARLAMENTARNEGO)

Mimo niemałej wagi czterech ustaw rozpatrywanych na wczorajszym posiedzeniu, w klimacie sejmowej sali i w nastroju kulturalnych rozmów wyczuwało się coś w rodzaju... oczekiwania. Oczekiwanie na wydarzenie, które dopiero ma nastąpić. A wydarzeniem tym jest rozpoczęcie się w piątek trzydniowa dyskusja nad przyszłorocznym budżetem i planem gospodarczym. Ciężar gatunkowy problemów z tą dyskusją związanych zawisł nad całym wczorajszym sejmowym dniem.

Nie znaczy to jednak, by dzień ten nie miał swego własnego interesującego życia. Jego głównym akcentem były projekty ustawy o zmianie kadencji rad narodowych i ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego. Oba są rezultatem bezpośredniej inicjatywy ustawodawczej posłów (co się w naszej praktyce parlamentarnej niebył często zdarza) i zostały wniesione przez grupę 18 posłów, członków trzech podstawowych klubów poselskich i bezpartyjną posłankę Marię Piechońkę.

Ustawa o zmianie kadencji rad składa się tylko z dwu artykułów, a jej treść sprowadza się do stwierdzenia, że rady narodowe wybierane są na okres czteroletni. Mimo tej zwięzłości zmiana ta ma doniosłe znaczenie polityczne.

Ujednolicenie kadencji sejmowej i rad narodowych pozwoli na zacieśnienie więzi posłów z radnymi, skuteczniejsze i sprawniejsze — zatainiane postulaty ludności zgłaszanych przez wyborców swoim reprezentantom na różnych szczeblach. A możliwość równoczesnego organizowania wyborów zapewni, że w toku wspólnej kampanii wyborczej będzie można lepiej wiazać problematykę poszczególnych terenów (gromady, miasta, powiatu, województwa) ze sprawami całego kraju.

Również charakter zmiany dotychczasowych przepisów ma następna przyjęta wczoraj ustawa, wprowadzająca poprawki do prawa o ustroju Sądów Powszechnych. Poprawki te mają w zasadzie charakter porządkowy, a referujący ustawę pos. Zdzisław Kaczmarczyk zwrócił przede wszystkim uwagę na uzupełnienie projektu rządowego przez sejmową Komisję Wymiaru Sprawiedliwości. Komisja ta wprowadziła do ustawy przepis stanowiący, że sędziowie Sądów Powszechnych mogą za zgodą Ministra Sprawiedliwości sprawować swoje funkcje również i po osiągnięciu wieku emerytalnego (ale nie dłużej niż do ukończenia 70 lat).

A na koniec — adwokatura. Sejm przyjął ustawę o ustroju адвокатуры. Rozszerza ona zarówno uprawnienia, jak i obowiązki samorządu адвокатского i wyraźnie rozgranicza praktykę adwokacką od pracy na stanowisku radcy prawnego. Nowa organizacja zespołów адвокатских zabezpiecza klientowi swobodę indywidualnego wyboru obrońcy, a równocześnie uwalnia adwokata od bezpośredniej zależności materialnej od klienta.

Posiedzenie zamknięte. Już gasną światła. Ale postawie rozbudza się wolniej niż zwykle. Bo sejmowy barometr sygnalizuje ciśnienie jutrzejszej budżetowej debaty.

MIECZ



Konferencja prasowa Johnsona

Prezydent Johnson oświadczył w środę, że podstawowym obowiązkiem przywódców Zachodu i Wschodu jest „nauczyć się sztuki współżycia”, tak aby zapobiec światowej wojnie jądrowej.

Prezydent, który wystąpił na konferencji prasowej, powiedział, że „niepowodzenie w tej sprawie może oznaczać katastrofę dla większości świata”.

Dziennikarze zapytali Johnsona, czy jego zdaniem w najbliższym czasie może dojść do spotkania między nim a premierem Chruseczowem. Johnson odpowiedział: „Jestem gotów spotkać się z każdym z przywódców światowych w każdej chwili, jeśli tylko będą oznaki, iż spotkanie takie okaże się owocne”. (PAP)

Ciekawy eksperyment

Krosna pracują bez tkaczy

„Głos Robotniczy” przyniósł sensacyjną wiadomość, że w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi — krosna na nocnej zmianie pracują bez żadnej obsługi.

Jak się okazuje w nocy z 16 na 17 bm. niektórzy tkacze z tkalni automatycznej, odchodząc z pracy o godz. 22.00, napełnili bębny zasilające automatycznych krosien

Co zobaczymy na ekranach

W styczniu wejdzie na ekrany 14 nowych filmów fabularnych. Wśród nich znajdują się trzy polskie: dramat z okresu okupacji „Naganiacz” reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz dwie komedie — z czasu wojny „Gdzie jest generał” (reż. Tadeusz Chmielewski) i współczesna, kolorowa, na szerokim ekranie z udziałem zespołu „Masowsze” „Zona dla Australijczyka” (reż. Stanisław Bareja).

Produkcie radzieckiej reprezentacji będzie ekranizacja wydanej niedawno w Polsce książki Tendriakowa „Sad” (reż. Włodzimierz Skujbina i Aidys Manasrowej) oraz — „Kolegów” Aksjonowa (reż. Aleksiej Sucharowa); filmowcy francuscy przedstawiają komedie „Powiernik pan” z Fernandem W. roli tytułowej oraz dramat psychologiczny „Starek Emilia” z Pierre Brasseur i Michel Simonem; angielscy — utwór marynistyczny „Billy Budd” reż. Peter Ustinowa oraz kryminał „Cichy współnik”; austriacy — cieszącą się dużym powodzeniem na zachodzie komedie „Julio, jesteś czarującym” z Lili Palmer i Charles Boyer; NRD-owscy — dramat z okresu hitlerowskiego „Jedyna szansa”; włoscy — nowy utwór z Marcello Mastroiannim „Sami zakochani”; czechosłowaccy, film dla młodzieży „Dwa baranki”; a brazylijscy — obraz dokumentalny o życiu Indian z dorzecza Amazonki pt. „Kalapalo”. (PAP)

Zezwolenie „szóstki” na zawarcie układu

Rada Ministrów 6 państw Wspólnego Rynku udzieliła w środę zezwolenia Niemieckiej Republice Federalnej na zawarcie układu handlowego z Rumunią. Układ ten ważny jest do 31 grudnia 1966 roku. (PAP)

Proces oświęcimski

Na dzisiaj wyznaczony został w NRF proces katów oświęcimskich, na który nie stawi się już główny oskarżony ostatni komendant obozu w Oświęcimiu Richard Behr. W zagadkowych okolicznościach zmarł w więzieniu, jak mówi oficjalny dokument, na „zawał serca”.

„Izwestia”, wyrażając przypuszczenie, że pewnym kołom NRF zależało na usunięciu Behra, aby uniknąć niepożądanych rewelacji. Śledztwo trwało kilka lat. Akt oskarżenia sporządzony przeciwko niemu obejmował 700 stron. Miał być wezwany 251 świadków. Wśród nich — pozostali przy życiu więźniowie. Behra aresztowano 20 grudnia 1960 r. w leśnictwie pod Hamburgiem, jako urzędnika pod nazwiskiem Carl Neumann.

Przed kilku laty pewien żołnierz w NRF znalazł dokumenty, zawierające między innymi list Richarda Behra do jednego z komendantów policji w Hessen. Behr radził mu, by nie poszukiwał świadków z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdyż „wszyscy zostali rozstrzelani przy próbie ucieczki”. Żołnierz wręczył dokumenty niemieckiemu dziennikarzowi w Hessen, który przekazał je głównemu prokuratorowi w tym mieście — Baue-rowski.

„Jest to — jak pisał „Izwestia” — jeden z nielicznych przedstawicieli zachodnoniemieckiego sądownictwa, który stara się, choć we własnym okręgu, oczyścić społeczeństwo z hitlerowców. Naraził się już z tego powodu niejednokrotnie naczelnej prokuraturze. Mia-

ło być nawet wytoczone przeciwko niemu śledztwo, gdyż w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi holenderskiemu, wyraził się, że „Hitler bez trudności mógłby znowu dojść do władzy w obecnych zachodnich Niemczech”.

Na podstawie znalezionych dokumentów Bauer polecił dwóm młodym prawnikom — Fritzowi Vogelowi i Joachimowi Kueglerowi — przystąpić do prowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w Oświęcimiu. Prawnicy rozpoczęli pracę w niezwykle trudnych warunkach, gdyż nie mogli liczyć na pomoc policji. Spotkali się wręcz z szykanami. We frankfurckim gmachu sądowym nie dano im nawet stołu do pisania. Musieli pracować w wynajętym mieszkaniu na przedmieściu.

Prawnicy nie zrażeni trudnościami, zaczęli stopniowo rozsypywać węzeł i odnaleźli nie tylko miejsce ukrycia Behra, lecz również 23 jego najbliższych pomocników. Nie było to łatwe zadanie. Jeden z przestępców był kasjerem w banku, drugi handlowcem, inny stał na czele przedsiębiorstwa eksportowo-importowego itd. Byli to wszyscy pracownicy cieszący się „szacunkiem”, odpowiedzialni na swych stanowiskach. A przecież jeszcze niedawno ręce ich były splamione krwią ofiar oświęcimskich.

Zwraca uwagę, że wyznaczenie procesu katów oświęcimskich nastąpiło dopiero po śmierci głównego zbrodniarza Behra.

HENRYK BARAŃSKI

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Za dwa lata 15 członków Rady Bezpieczeństwa

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ omawiana była we wtorek między innymi sprawa rozszerzenia składu Rady Bezpieczeństwa i Rady Gospodarczo-Społecznej.

Delegat ZSRR, N. Fiedorenko, zabierając głos w dyskusji, podkreślił, że ZSRR zawsze wypowiadał się i wypowiada nadal za zmianą struktury ONZ zgodnie ze zmianami, jakie nastąpiły w sytuacji na świecie. ZSRR w pełni popiera słusne dążenie krajów Afryki i Azji do uzyskania odpowiedniej reprezentacji w głównych organach ONZ. W szczególności uważa on, że kraje Azji i Afryki powinny dysponować co najmniej po-

łowa mandatów niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Jednakże — stwierdził N. Fiedorenko — zwiększenie liczby głównych organów ONZ, jakimi są Rada Bezpieczeństwa i Rada Gospodarczo-Społeczna, wymaga odpowiedniej zmiany postanowień Karty NZ.

Taka zmiana postanowień Karty byłaby nieważna i nie miała mocy obowiązującej bez jej zaaprobowania przez pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Ponieważ jednak mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się przywróceniu Chińskiej Republice Ludowej jej praw w ONZ — a Chiny są jak wiadomo, jednym ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — jakakolwiek zmiana postanowień Karty jest niemożliwa właśnie wskutek tego stanowiska mocarstw zachodnich.

Po przemówieniach przedstawicieli Etiopii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Albanii, przewodniczący sesji zarządził głosowanie nad projektem omawianej rezolucji.

Pierwsza część rezolucji w sprawie zwiększenia liczby członków Rady Bezpieczeństwa z 11 do 15 została uchwalona 97 głosami przeciwko 11, przy 4 delegatach wstrzymujących się od głosu. (Delegaci ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Bu-

garii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i Francji głosowali przeciwko). Wstrzymali się delegaci USA, Wielkiej Brytanii, Portugalii i Południowej Afryki.

Druga część rezolucji dotycząca zwiększenia liczby członków Rady Gospodarczo-Społecznej do 27 została uchwalona 96 głosami przeciwko 11 przy 5 delegatach wstrzymujących się od głosu.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie zwiększenia liczby członków Rady Bezpieczeństwa i Rady Gospodarczo-Społecznej może stać się jednym z postanowień Karty NZ dopiero po jej ratyfikacji w terminie 2-letnim przez 2/3 członków organizacji, przy czym w liczbie tej muszą się znaleźć wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa. Jak wynika jednak z głosowania, żaden ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa nie wypowiedział się za tą uchwałą. (PAP)

Złożenie wieńców w Tobruku

Z okazji 20 rocznicy bitwy pod Tobrukiem przedstawiciele ambasady PRL w Kairze: pierwszy sekretarz ambasady Twaróg oraz attaché wojskowy płk Kielanowicz udali się do Libii, gdzie na grobach poległych w walkach żołnierzy polskich złożyli wieńce i wianki kwiatów. (PAP)

Tragiczna śmierć studenta ghańskiego

Agencja TASS podaje: Student z Ghany, Edmund Asare-Addo, który w ubiegły czwartek późnym wieczorem wyjechał z Moskwy, nie przybył do miasta Kalinin, gdzie kształcił się w miejscowej Akademii Medycznej. Zwiłki Addo znaleziono następnego ranka w rejonie podmoskiewskiej stacji Chowrino.

Wśród liczna grupa studentów państw afrykańskich, uczących się w Moskwie, zakomunikowała, iż pragnie spotkać się z Ministrem Szkolnictwa Wyższego ZSRR, aby wyjaśnić u niego okoliczności śmierci swego kolegi.

Minister Władysław Jelutin przyjął studentów afrykańskich i w odpowiedzi na pytania oświadczył im, że, jak wykazała sekcja, nie ma żadnych oznak, które by wskazywały, iż Addo zginął śmiercią gwałtowną. Orzeczenie lekarskie stwierdza, że nie wykryto żadnych uszkodzeń narządów wewnętrznych.

Analizy lekarskie ustaliły, że Addo znajdował się w stanie nietrzeźwym. To najwidoczniej stało się też przyczyną jego śmierci. Zwiłki studenta znaleziono w bezładnej okolicy, gdzie Asare-Addo zamieszkiwał. Przy sekcji zwłok obecni byli studenci ghańscy Ernest

K. Boakne i Set W. Afando, obaj kończący obecnie studia w Akademii Medycznej w Moskwie.

Minister Jelutin wyraził głębokie współczucie studentom afrykańskim i zapewnił ich, że okoliczności śmierci Edmunda Asare-Addo zostaną zbadane z całą skrupulatnością.

KONFERENCJA PRASOWA AMBASADORA GHANY

„Władze radzieckie pierwsze powiadomiły mnie o śmierci studenta ghańskiego. Wiadziałem twarz zmarłego Edmunda Asare-Addo i nie zauważyłem żadnych śladów uderzeń” — oświadczył ambasador Ghany w Moskwie John B. Elliot na konferencji prasowej, która odbyła się w środę w ambasadzie ghańskiej.

Władze radzieckie oświadczyły w sobotę rano, że w piątek rano znaleziono zwiłki studenta ghańskiego — powiedział ambasador Elliot. Ambasador dodał, że był w miejscu, gdzie znaleziono zwiłki.

„Dochodzenia jeszcze trwają” — dodał ambasador.

Ambasador wyraził przekonanie, iż władze radzieckie energicznie badają wszystkie okoliczności związane z wypadkiem.

Odpowiadając na pytanie Elliot zaznaczył, że stosunek wykładowców i studentów radzieckich do studentów ghańskich jest dobry i przyjacielski. Nie znam ani jednego wypadku złego traktowania naszych studentów — podkreślił ambasador.

Addo nie został jeszcze pochowany. Ambasador Elliot czeka na nadejście decyzji w tej sprawie od rodziców zmarłego.

Elliot zaznaczył, że w sprawie śmierci Addo „pozostaje w stałym kontakcie z władzami radzieckimi”. (PAP)

Zawał serca

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, von Brentano, uległ we wtorek zawałowi serca. Przed dwoma tygodniami przebył on operację przełyku.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Wielki mecz na łódzkim ringu

Dzisiaj Polska — ZSRR

Dzisiaj o godz. 18 zabrzmią w Łódzkim Pałacu Sportowym dźwięki hymnów narodowych Związku Radzieckiego i Polski na znak rozpoczęcia, z kolosalnym zainteresowaniem oczekiwanego, pierwszego finałowego meczu bokser-skiego o Puchar Europy.

Emocjonujące spotkanie wielkiej klasy sportowej, dwóch najlepszych drużyn europejskich w boksie jest jednocześnie ważną dla obu stron próbą sił przed turniejem na Igrzyskach Olimpijskich 1964 r. w Tokio. Pojedynki będą ciężkie nie tylko dla zawodników, lecz również dla sędziów, gdyż walki, (tak twierdzą trenerzy obu stron), będą bardzo wyrównane. Każdy punkt to wielka zdobycz.

Według ostatnich wiadomości w ringu wystąpią następujące pary: (od wagi muszej do ciężkiej) A. Olech — Sorokin, Bendig — Grigoriew, Szczepański — Stiepaszkin, Grudzień — Nikanorow, Knut — Agiejew, Kucmierz — Strumski, Walasek — Po-plechenko, Pietrzykowski — Poźniak, Jędrzejewski — Jemielianow.

Przypominamy, że przebieg spotkania możemy oglądać od godz. 18 w telewizji oraz wy-

Leszno najlepsze po raz drugi

Piękny sukces zanotowali działacze i aktywiści leszczyńskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki we współzawodnictwie sportowym. W tegorocznej nader zaciętej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi komitetami kultury fizycznej i turystyki o miano najlepszego w organizacji spartakiad wygrało po raz drugi z rzędu Leszno, wyprzedzając Wa-growiec, Poznań — Grunwald i Trzeclankę.

Pierwsze trzy komitety wyróżniono pamiątkowymi pucharami, a najlepszy powiat — Leszno i najlepsza dzielnicą — Grunwald otrzymały puchary Prezydium WRN i Prezydium RN m. Pozna-
nia.

Dyplomami i nagrodami wyróżniono także działaczy sportowych, szkoły, LZS-y i inne organizacje.

Wśród wyróżnionych działaczy znalazło się sporo leszczyńszan. Przewodniczący KKFIT mgr. Zbigniew Kuśnierz, jego zastępca Bogusław Szulczyński, przewodniczący Rady Powiatowej LZS — Henryk Jaskula, działacz KS Zenit Zbigniew Gołaski, kierownik Szkoły w Lipnie — Jerzy Kamieniarz i kierownik Powiatowego Ośrodka WF — Józef Springer, swą wyjątkową pracą przy propagowaniu i organizowaniu tej największej z masowych imprez, na pewno zasłużyli sobie na nagrody.

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Waterpoliści walczą o Puchar Europy

Po raz pierwszy w przyszłym roku odbędą się spotkania o Puchar Europy w piłce wodnej. Udział swój zgłosiło dotychczas 12 zespołów. Ponieważ ostateczny termin zgłoszeń upływa 31 bm., organizatorzy spodziewają się jeszcze dalszych zgłoszeń.

Rozgrywki przeprowadzone zostaną systemem turniejowym. Półfinały mają się odbyć w NRD i Włoszech. Pierwsze drużyny każdej grupy zakwalifikują się do finału, który odbędzie się 14 i 15 marca 1964 r. w Budapeszcie.

Mistrz Polski Legia W-wa znalazł się w silnej grupie, w której za przeciwników będzie miał m. in. Ferencváros Budapeszt, Utrecht Holandia, Dynamo Moskwa i Dynamo Magdeburg.

śluchać relacji sprawozdawców radiowych w programie I i II. (P)

Koszykówka

Decydujące spotkania w lidze wojewódzkiej

Koszykarze ligi wojewódzkiej rozgrywać w najbliższą niedzielę drugą kolejkę spotkań II rundy rozgrywek. Będą to ostatnie mecze przed świąteczną przerwą. Zawodnicy zawieszą trampki na kołku i dopiero 2 lutego przystąpią znowu do mistrzowskich bo-
jów.

Najbliższa sobota powinna w dużym stopniu wyjaśnić sprawę tytułu mistrza okręgu na rok 1964 a zarazem drużyny, która reprezentować będzie nasze województwo w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. W niedzielę bowiem spotkają się dwaj najwięksi rywale Olimpia i AZS. Akademicy są w nieco lepszej sytuacji, gdyż spotkanie to odbędzie się w sali AZS-u przy ul. Młyńskiej. Poza tym AZS ma w zapasie 8 punktów. Taką bowiem różnicą wygrał mecz z Olimpią w I rundzie. Wynik wtedy brzmiał 67:59.

W wypadku zwycięstwa akademików będą mieli oni dużą szansę na tytuł mistrzowski, tak sama sytuacja będzie w wypadku zwycięstwa Olimpii. Wtedy ten zespół najprawdopodobniej reprezentować będzie nasz okręg w rozgrywkach centralnych.

W niedzielę odbędą się jeszcze następujące spotkania: Lech II P-n — Rawicki KKS (79:65 w I rundzie), Polonia Leszno — Warta P-n (44:59), Victoria Jarocin — Ostrovia (87:111). (st)

Wielki mecz na łódzkim ringu

Wielki mecz na łódzkim ringu odbędzie się dzisiaj o godzinie 18. W tym meczu wystąpią dwie najlepsze drużyny europejskie w boksie — Polska i ZSRR. Mecz ten jest pierwszym finałowym meczem o Puchar Europy. Walki będą bardzo wyrównane, każdy punkt to wielka zdobycz.

Wśród wyróżnionych działaczy znalazło się sporo leszczyńszan. Przewodniczący KKFIT mgr. Zbigniew Kuśnierz, jego zastępca Bogusław Szulczyński, przewodniczący Rady Powiatowej LZS — Henryk Jaskula, działacz KS Zenit Zbigniew Gołaski, kierownik Szkoły w Lipnie — Jerzy Kamieniarz i kierownik Powiatowego Ośrodka WF — Józef Springer, swą wyjątkową pracą przy propagowaniu i organizowaniu tej największej z masowych imprez, na pewno zasłużyli sobie na nagrody.

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

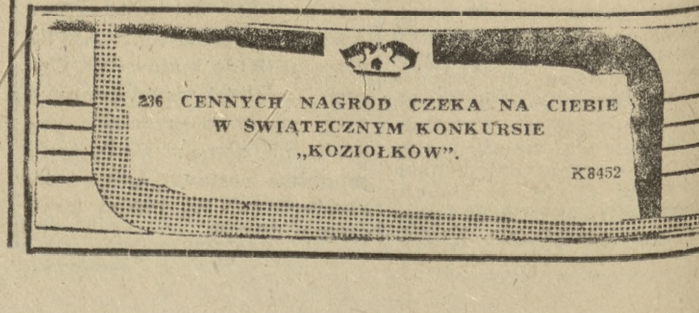
Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)

Znany długoletni działacz wiejskiego ruchu sportowego — kierownik szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwiedzinski otrzymał wyróżnienie „Srebrnego dysku”.

Ponadto nagrody pieniężne przyznano: szkółkom podstawowym w Lipnie i Krzycku Wielkim po 5 tysięcy zł., LKS „Dąb” w Zaborowie k. Leszna i LZS Wy-ciążkowo po 4 tysiące zł. (R)



Wychowujemy przez pracę

Harcerstwo dzieli się na wychowanków i wychowujących. Program naszej pracy jest tak po-
myślany, aby już od najmłod-
szych lat angażować dzieci
i młodzież w proces ideowo-
politycznego wychowania. Stąd
specyfika naszej pracy. Ko-
nieczność przemawiania języ-
kiem dostępnym dla dzieci.
Zrozumiałe, że formy naszej
pracy są inne dla uczniów
klas drugich, trzecich i czwar-
tych, a inne dla dzieci star-
szych.

Metoda, która — jak wy-
nika z naszego doświadczenia —
najlepiej kształtuje postawę
dzieci i młodzieży, najlepiej
je wychowuje — jest działal-
ność społeczna. W tym wzglę-
dzie istnieje jednak wiele
nieporozumień. Sporo osób u-
waża bowiem, że skoro na ich
terenie pracują harcerze, to
nie należy im to czy tamto za-
danie podrzucić do wykonania.
Tymczasem najlepsze efekty
wychowawcze przynosi praca,
której potrzeba jest umiejęt-
nie doprowadzona do świadom-
ości młodzieży, a następnie
z jej własnej inicjatywy pod-
jęta.

Przez działalność społeczną
rozumiemy zresztą nie tylko
pracę wymienną w roboczo-
godzinach, metrach czy kilo-
gramach. Zorganizowanie przez
zastęp zabawy dla dzieci ca-
łego podwórka, opiekowanie
się chorym czy starcem, zorga-
nizowanie ciekawej wycieczki
czy imprezy w szkole —
jest też pożyteczną pracą spo-
łeczną. Przykładem może być
młodzież przebywająca na
obozie letnim w Koninie. Zor-
ganizowana w komisję (odpo-
wiadającą komisjom rad gro-
madzkich), wniosła do tych
ostatnich sporo ożywienia, po-
kazując przykładem — orga-
nizując zielone przedszkola,
pomagając w przygotowaniu
wystroju osiedli — że pracą
społeczną można nadrobić spo-
ro zaniedbań bez potrzeby

większych nakładów finanso-
wych.
Wychowując przez społecz-
ną działalność nie zamykamy
harcerstwa w kręgu tylko
prac społecznie użytecznych.
Nie rezygnujemy z gawęd, po-
gadarek, książek, pieśni, z
przygody czy samodzielnej
pracy harcerza nad sobą. Są
to przecież dobre doświadcze-
nia tradycji ruchu harcerskie-
go. Chcemy tylko wspaniałej
zabawie jaką jest działalność
harcerska nadać sens współ-
czesnego rytmu naszej Oj-
czyzny; w działaniu społecz-
nym kształtować charaktery,
poglądy, postawy moralne na-
szych dzieci i młodzieży; wzo-
gacać ich wiedzę o kraju i
przywiązanie do tych, którzy
w ciężkim trudzie tworzą go
coraz piękniejszym i bogat-
szym — robotników, rolni-
ków, nauczycieli, inżynierów,
konstruktorów, wynalazców.
W szacunku do pracy i przez
pracę wychowywać przysz-
łych rzetelnych gospodarzy
naszej Ojczyzny.

JAN SZAJEK
komendant
Chorągwi Wielkopolskiej ZHP

Harcerski prezent urodzinowy

Dyskusje zaczęły się już w
lipcu, podczas przgoto-
wań do tegorocznych ob-
chodów Święta Odrodzenia.
Przy ogniskach i na zbiórkach,
wśród drużyn, szczepli i huf-
ców zaczęto radzić, jakby na-
lepiej uczcić zbliżającą się
rocznicę XX-lecia Polski Lu-
dowej. Wtedy to, do Komen-
dy Chorągwi Wielkopolskiej
Harcerstwa dotarł wniosek
uczestników tegorocznych ob-
chodów akcji „Konin 63”, którzy
wyszli z propozycją, by har-
cerze wielkopolscy podjęli
trud rozbudowy szkoły pod-
stawowej w Gostawicach —
Cukrowni. Szkoła jest bowiem
za mała i dzieci uczą się w
niej w bardzo trudnych wa-

runkach. Starsi harcerze obie-
cali, że nie tylko przyczynią
się do wypracowania fundu-
szy na ten cel, ale nawet w
czasie następnych obozów
letnich pomogą przy rozbud-
owie. Komenda Chorągwi
zaakceptowała ten wniosek i
tak zrodziła się jedna z pięk-
niejszych inicjatyw społecz-
nych wielkopolskich dzieci i
młodzieży.

Okazuje się bowiem, że w
akcji „Harcerski Prezent Pol-
sce Ludowej na XX-lecie”
uczestniczą również dzieci nie
należące do harcerstwa. One
chcą też na urodziny podaro-
wać swojej Ojczyźnie trochę
swej pracy i młodzieńczego
zapалу. Zawołanie „Gostawice”
jest dziś znane wzdłuż i
wszerz Wielkopolski. A oto
kilka meldunków.

„Komenda Hufca Harcer-
stwa w Trzcińcu przesyła w
załączeniu dalsze meldunki
„Gostawice”

Drużyna zuchowa „Słoneczna”
w Lubczu Małym za zebraną ma-
kulaturę przez dzieci przekazuje
sumę 150 zł przed terminem ce-
lem uczczenia XX-lecia Polski —
naszej Ojczyzny.

43 Drużyna Harcerska im. J.
Korczaka w Przesiekach prze-
kazuje sumę 135 zł, uzyskaną ze
sprzedaży zebranych kasztanów
i żołędzi — na nasz prezent dla
Ludowej Ojczyzny na Jej urodzi-
ny.

Szczep Drużyn Harcerskich
Czempin melduje:

„1 grudnia br. nasz szcze-
p po przygotowaniu bogatego pro-
gramu zorganizował wieczornicę har-

cerską pt. „20 lat Ludowej Wol-
ski Polskiej”. Wieczornica żyła
od dłuższego czasu całą młodzie-
żą — od najmłodszych do najstar-
szych. Wszyscy zostali wciągnię-
ci do przygotowania programu
wieczornicy dla zdobycia fundu-
szy na rozbudowę szkoły podsta-
wowej w Gostawicach. Wieczor-
nica była bardzo udana, jej pro-
gram spotkał się z uznaniem spo-
łeczności. Całkowity dochód ze-
brany z dobrowolnych datków
na wstęp w sumie 1.426 zł prze-
kazujemy jako harcerski prezent
Polsce Ludowej na Jej XX-lecie.”

Z całej Wielkopolski — od
Kępna do Pily i od Koła do
Zbąszynia — płyną datki dzie-
ci zapracowane na podarek
Ojczyźnie. Pomysłowość har-
cerzy, pragnących znaleźć się
w kręgu uczestników rozbud-
owy szkoły, jest zdumiewa-
jąca. Zbierają chmiel, biorą
udział w wykopkach, zbiera-
ją kasztany, żołędzie, urzą-
dzają imprezy, wieczornice,
wystawy, redagują gazetki
ścienne — a przy tym wszyst-
kim zapoznają szerokie rze-
sze dzieci i młodzieży z Zi-
mią Konińską, jej problemami
i swoistym urokiem. Sumy
zbierane przez poszczególne
drużyny są niewielkie —
100, 150, 200 zł. Ale w tych
drobnych sumach mieści się
należycie pojęta miłość do
kraju. Praca włożona przez
harcerzy wielkopolskich w ak-
cję uczczenia XX-lecia naszej
Ojczyzny zasługuje na głębo-
ki szacunek i gorące popar-
cie społeczeństwa.

Freundschaft znaczy przyjaźń

Już drugi rok poznajemy
harcerze wyjeżdżają la-
tem w gościnę do obozu
pionierów NRD z Cottbus, a
grupa pionierów województwa
Cottbus bawi gościnie na o-
bozie wielkopolskich harcerzy.
Tak było również w tym ro-
ku. Posłuchajmy co opowiada
o pobycie w NRD komendant
obozu harcerzy Stefan Kroma.
W centralnym obozie pionie-

rów z Cottbus, znajdu-
jącym się w Lebnitz koło Dre-
zna, przebywało około 500
dzieci i młodzieży niemieckiej
oraz 30 uczestników naszego
podobozu. Byliśmy dosłownie
„oczekiem w głowie” naszych
gospodarzy. Darzono nas wiel-
ką serdecznością i poparciem.
Nasze Święto Odrodzenia ob-
chodziło uroczystie cały obóz.
Zostaliśmy obdarowani upom-
inkami, kwiatami, a nasi go-
spodarze — prześcigali się w
świadczaniu nam w tym dniu
drobnych przyjemności.

W czasie trwania obozu od-
wiedził nas były więzień poli-
tyczny, działacz komunistycz-
ny NRD — Feliks Niesyto z
Senftenberg, który opowie-
dzał nam o prześladowaniu
komunistów niemieckich przez
hitlerowców.

Urządzaliśmy, rzecz jasna,
wiele wycieczek, m. in. do
Drezna, gdzie zwiedziliśmy
słynną galerię. Byliśmy też w
przepięknej miejscowości tu-
rystycznej Rathen.

Trwała więź tych pięknie
spędzonych wakacji są zawią-
zane przyjaźnie pomiędzy na-
szymi harcerzami i pionierami
województwa Cottbus; ich
przejawem jest m. in. wymia-
na listów, książek, płyt, no i
gorące oczekiwanie następ-
nych spotkań.



Grupa pionierów z NRD, przebywająca na obozie letnim Ko-
mendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP w Koninie. Pionierzy śpie-
wają polską piosenkę „Szła dziewczeczka do laseczka”.

Fot. (2) — K. Przychoździ

Czy wiecie że ...

W Szkole Podstawowej
nr 53 mieszczącej się
w Głuszynie (na pery-
feriach Poznania), opiekę
nad drużyną harcerską
przyjęła jednostka lotnicza
z Poznania, dając wyposa-
żenie dla harcówki oraz
przydzielając dwóch in-
struktorów do pracy z har-
cerzami. Drużyna przyjęła
imię Zwiarki i Wigury.

Hufiec ZHP Nowe Mia-
sto podjął się prze-
budowy placu zabaw przy
ul. Gdynskiej. W pracach,
które rozpoczną się wczesną
wiosną, wezmą udział
wszyscy harcerze Nowego
Miasta. Już teraz opraco-
wuje się plany robót z
przydziałem dla poszczegól-
nych drużyn.

Harcerze bardzo często
podjął pracę w
środo-wisku dzieci nie
należących do ZHP. Np. dru-
żyna harcerska przy Tech-
nikum Ekonomicznym opie-
kuje się „Zuczkami z ziele-
nego podwórka”, czyli gru-
pą dzieci zamieszkujących
blokach Spółdzielni Miesz-
kaniowej przy ul. Przyby-
szewskiego. Przy pomocy
harcerzy zorganizowano
tam szereg ciekawych im-
prez i wycieczek. Np.
„olimpiadę podwórkową”
ze złotymi, srebrnymi i
brązowymi medalami, czy
wycieczkę do Kiekrza.

W Szkole Podstawowej
nr 61 w Szczepankow-
ie były trudności ze zna-
leżeniem drużynowego.
Tamtęjsi nauczyciele są bo-
wiem zaangażowani do pra-
cy w Komendzie Hufca. Na
szczęście trudności zostały
zażegnane dzięki aktywnej
postawie młodego woźnego
szkoły Mieczysława Wróbla,
który po przeszkoleniu na
kursie dla instruktorów
harcerskich został drużynow-
ym i kieruje działalno-
ścią drużyny tak, że uzyska-
ła ona jedną z najlepszych
loków w Hufcu.

Wciąż młodzi

Praca w harcerstwie od-
mładza. O tym wiedzą
ci, którzy nierzadko
pół życia stawili na
pracy wychowawczej w tej
organizacji. To też chociaż
hufcowy Wildy Jan Kokociński
ma trochę więcej niż 25
lat o działalności swej już
wieloletniej gromady mó-
wi z młodzieńczym zapałem.

— Ile drużyn harcerskich
pracuje na Wildzie?

— 65 drużyn, zrzeszających
przeszło 2-tysięczną rzeszę
harcerzy. Planujemy jednak
dalszy wzrost organizacji. Do
1 maja 1964 r. pragniemy
mieć 3000 dzieci Wildy zrze-
szonych w harcerstwie. Roz-
wój naszej organizacji idzie
w dwóch kierunkach: rozbud-
owy drużyn szkolnych i dru-
żyn skupionych przy insty-
tucjach lub komitetach blo-
kowych.

— Czy drużyny pracujące
poza szkołą mają jakąś łącz-
ność ze szkołami, do których
uczęszczają harcerze danej
drużyny?

— Kierownictwa szkół są
informowane o pracy dzieci w
drużynie. Drużynowi interesu-
ją się zresztą wynikami
nauki swoich wychowanków.
Praca w drużynach pozaszkol-
nych ma charakter zajęć
światlicowych. Mamy dla
przykładu taki szcze-
p drużyny przy Robotniczej Spółdzielni
Mieszkaniowej. Spółdzielnia
jest bardzo zainteresowana
pracą drużyn. Oddała nawet
dzieciom lokale na harcówkę
przy Kasztanowej. Bardzo ak-
tywnie pracuje tam Rada
Przyjaciół Harcerstwa, zabez-
pieczając środki na obóz let-
ni, przygotowując jednolite
umundurowanie dla 140 har-
cerzy zrzeszonych w tym szcze-
pie. Dzieci pracują w dru-
żynach, specjalizując się w róż-
nych dziedzinach: jak mode-

larstwie lotniczym, recyta-
cjach, muzyce. Szczepowym
jest tokarz z HCP Zenon No-
wak.

W jakim stopniu i zakresie
opieracie się w waszej pracy
na ruchu przyjaciół harcer-
stwa?

— Najlepszą odpowiedzią
na to pytanie jest działalność
Rady Przyjaciół Harcerstwa
przy naszym wildeckim huf-
cu. Należą do niej dyrekto-
rzy i kierownicy różnych za-
kładów i instytucji. Jednym
z najaktywniejszych człon-
ków Rady jest sekretarz Pre-
zydium DRN Jerzy Goździk,
który dba o zabezpieczenie
hufca w sprzęt obozowy oraz
niezbędne środki dla prowa-
dzenia akcji obozowych i po-
zaobozowych. Wielką pomoc
dla nas świadczą też zakłady
pracy. ZNTK np. przekazało
naszemu hufcowi sprzęt mu-
zyczny wartości 30 000 zł. Du-
żej pomocy kadrowej udziela
nam Liceum Pedagogiczne
przy ul. Różanej. 160 uczniów
Liceum należy do harcerstwa,
z czego 30 pracuje w cha-
rakterze drużynowych poza
swą szkołą. Trzeba przyznać,
że aktywni Przyjaciele Har-
cerstwa jest bardzo zdyscypli-
nowani i wykazuje pełne zo-
rozumienie dla form pracy na-
szej organizacji. Kilka osób
brało w tym roku udział w
naszym ośrodku obozowym
nad morzem, stanowiąc jeden
z podobozów. Przyjaciele har-
cerzy dostosowali się w pełni
do regulaminu obowiązujące-
go na obozie. Twierdzili, że
odmłodziło ich to o kilkana-
ście lat.

— Wszystkim, którzy pra-
gną przeżyć jeszcze raz mło-
dosc należy więc życzyć udziału
w ruchu przyjaciół harcer-
stwa.

Stronę opracowała
BARBARA MOSIĘŻNA

Prezenty gwiazdkowe drogą radiową

Liczni marynarze floty handlowej i rybackiej NRD przebywający na pełnym morzu w okresie przedświątecznym lub w czasie świąt gwiazdkowych mogą drogą radiową nie tylko wysłać życzenia swoim najbliższym, ale również dostać im prezenty. Rozgłośnia radiowa na wyspie Ruegen odbierać będzie nadane z morza życzenia i pośredniczyć w dalszym ich przekazywaniu. Zamówienia na prezenty rozgłośnia kierować będzie natychmiast dalekim pisem do lipskiego przedsiębiorstwa wysyłkowego, które dostarczy rodzinom prezenty zgodnie z zamówieniem przebywających na morzu marynarzy.

ZAP

Berlińskie refleksje

Murarska lekcja

Pytam poznane w piwni murarza: — Wy tłumacz mi jak to się stało, że w Berlinie, w którym przez szereg lat niewiele budowano w centrum, zdołano osiągnąć takie wyrażne postępy w ostatnim czasie?

Dobiegają końca prace nad olbrzymią dzielnicą śródmiejską w bezpośrednim sąsiedztwie placu Aleksandra. Wznosi się potężne budowle reprezentacyjne w szczytach Unter den Linden czy przy Marks-Engels Platz (dla informacji „starych berlińczyków”: b. Lustgarten). Ruszyła także odbudowa zabytłok. Na przykład w końcu października odprawiono ponownie nabożeństwo w zbombardowanej doszczętnie zimą 1942 kato-

lickiej katedrze św. Jadwigi, szczytującej się drugą po rzymskiej Bazylice św. Piotra kopułą tego typu. Odczytano list papieża, zawierający podziękowanie za wysiłek odbudowy pod adresem rządu NRD i magistratu demokratycznego Berlina (tytułowanych dyplomatycznie, by nie rozdrażniać Bonn per „odpowiednie czynniki”). W pobliżu katedry jasniejsze świeżością całkowitej rekonstrukcji dawny tzw. „Pałac księżniczek”, zdetronizowany obecnie do całkowitej demokratycznej roli „Kawiarni teatralnej”.

I co ważniejsze — ofensywa budowlana w śródmieściu nie odbywa się kosztem ograniczenia inwestycji mieszkaniowych na przedmieściach. Np. na Lichtenbergu zaskoczyło mnie — w miejscu gdzie rok temu było jeszcze kartofisko — duże osiedle wielkopłytowców. Jednocześnie dostrzegłem poważne postępy w dziedzinie generalnych remontów starych dzielnic mieszkaniowych.

Gdzie tkwi źródło tego skoku?

Niewątpliwie wpływa na to wyraźna stabilizacja całej gospodarki NRD, poważne postępy w dziedzinie ogólnej produkcji przemysłowej. Dzieje się tak dzięki zmniejszeniu się w ciągu ostatnich kilku lat możliwości destrukcyjnego oddziaływania NRF. Do niedawna bowiem jeszcze, notoryczne, z reguły niespodziewane zrywanie umów przez tradycyjnie kooperujące (nie bez dużych własnych zysków) z poszczególnymi zakładami NRD, firmy zachodniemieckie, powodowało „zawalenie się” planów produkcji wielu ważnych, pracujących na eksport, przedsiębiorstw. Zmuszało to do improvisowania, a więc kosztownego zanglowania własnymi możliwościami. Dziś jest lepiej. Jak stwierdził w jednym ze swych przemówień Walter Ulbricht — ironicznie dziękując kołom rządzącym NRF za doping do szybkiego rozwoju kompleksowej gospodarki — wprowadzenie uniezależnienia się od tego typu niespodzianek kosztowało wiele wysiłku, spowodowało przejściowe zaciśnięcie pasa, ale w końcowym efekcie wyszło tylko na korzyść NRD. Więcej też środków można przeznaczać dziś na budownictwo; pozwalają na to podjęte — także przed kilku laty — plany rozwoju bazy produkcji materiałów budowlanych.

To wszystko jednak nie rozwiązuje problemu. Skąd nagle przyrost możliwości „przerobu”? Zawsze przecież NRD odczuwała skutki napiętego bilansu siły roboczej. Czyżby i w tej dziedzinie nastąpiła poprawa?

Tak, po prostu zamknięcie granicy państwowej do Berlina zachodniego, pozbawiło przedsiębiorców zachodniobermberskich możliwości werbowania dziesiątków tysięcy obywateli NRD do pracy u siebie. Panowała bowiem przedtem paradoksalna sytuacja: część berlińczyków tu w Berlinie demokratycznym chciała tanio mieszkać, tanio kupować żywność i korzystać ze świadczeń przysługujących obywatelom państwa demokracji ludowej, tam w Berlinie zachodnim jednak chodziło o pracę, by — wykonywając sztucznie podbity kurs marki zachodniemieckiej — uzyskać za pracę pomoc nielegalnych, ale całkiem łatwych machinacji kilkakrotnie wyższe zarobki.

Aby wyjaśnić przykładowo mechanizm tego procederu: robotnik budowlany, mogący zarobić miesięcznie w NRD 460 marek (wschodnich) mógł tyleż marek (zachodnich) zarobić w Berlinie zachodnim. Natomiast ceny artykułów żywnościowych w Berlinie demokratycznym są jednak z reguły niższe niż w Berlinie zachodnim. Oplata za mieszkanie — nawet trzykrotnie niższa. Ale, w celu podkopania gospodarki NRD, w Berlinie zachodnim wymieniano za 1 markę zachodnią prawie czterech robotników zachodnich. Tak więc robotnik zachodni, mający w Berlinie zachodnim „na zachodzie” mógł w praktyce za swój tak wymieniony zarobek zakupić po demokratycznej stronie cztery razy więcej artykułów żywnościowych, niż za markę NRD.

Możliwości popełnienia tego rodzaju spekulacji, odciągały część siły roboczej ze stolicy NRD. W efekcie — Berlin zachodni był odbudowywany za pieniądze z celach propagandowych z Bonn subwencje i m. in. rekami murarzy mieszkających w Berlinie demokratycznym, psiojących, że w ich dzielnicy w dalszym ciągu leżały odłogi puste place po zburzonych w czasie wojny domach.

Aby więc położyć kres tej nienormalnej sytuacji, trzeba było podjąć nietłową decyzję, niepopularną oczywiście przede wszystkim wśród spekulujących, ale także wkraczającą np. w dziedzinę kontaktów rodzinnych poważnej części berlińczyków.

Decyzje o zamknięciu granicy między NRD a Berlinem zachodnim podjęto 13 sierpnia 1961 r. Efekty jej — jeśli chodzi o odbudowę Berlina — są widoczne.

Lekcja na temat tego, iż należy łączyć widoczne sukcesy w odbudowie miasta z zamknięciem granicy, uderzył mi przy piwie murarz berliński. Rzecz jasna nie mówił o tym, uśmiechając się radośnie. Nie można bowiem śmiać się z niełatwych problemów. Mówił jednak tak, że zrozumiałem dlaczego nie tylko ze względów politycznych, potrzebny był 13 sierpnia 1961 r.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Z problemów XIV Plenum

Koszt niefrasobliwości

Podjęta przez Sejm w lutym 1961 roku uchwała o planie 5-letnim przyznawała Wielkopolsce na inwestycje centralne i terenowe olbrzymią kwotę 31,9 miliardów zł. Uchwała ta określała główne kierunki inwestowania: rolnictwo, górnictwo, energetykę oraz wskazywała obiekty, które należy za tę kwotę wybudować bądź rozbudować. Każda złotówka była więc przypisana do określonego celu.

W dyskusji sejmowej podkreślano, że podstawowym warunkiem realizacji planowanych zamierzeń inwestycyjnych będą prawidłowe koszty, maksymalna koncentracja robót i szybkie uruchamianie obiektów. Fabryki, maszyny czy urządzenia melioracyjne oddawane do użytku w pierwszych latach planu, miały w możliwie najkrótszym czasie uzyskiwać pełną wydajność i dawać zysk, niezbędny do finansowania inwestycji w następnych latach 5-letki.

W budownictwie mieszkaniowym władze centralne pozwoliły nawet tak daleko na rękę radom narodowym, że określiły tylko globalną kwotę nakładów i minimalną ilość mieszkań, które powinny być postawione. Jeśli potraficie wybudować za te pieniądze więcej izb — powiedziano wówczas — proszę bardzo, budujcie!

Mija trzeci rok 5-latki. Jak my w Wielkopolsce, przestrzegaliśmy tych podstawowych warunków realizacji zamierzeń inwestycyjnych?

W latach 1961—64 kosztem ponad miliarda zł miała powstać pierwsza część Huty Aluminium w Koninie. Przed dwoma laty alarmowaliśmy, że budowa jest opóźniona o sześć miesięcy. Dziś wiadomo, że huta nie uruchomi w przyszłym roku produkcji, że będzie kosztowała drożej niż planowano, a więc że środki przewidziane na jakąś inną budowę, z której trzeba będzie zrezygnować.

Wstawiony do planu 5-letniego koszt budowy kopalni Adamów — 1,4 miliarda zł, wzrósł w ciągu trzech lat do 2,2 miliarda zł. Trzeba więc było znowu wykresić z planu jakąś mniej ważną, lecz potrzebną inwestycję. Kto wie, czy nie był to akurat most, ulica lub szpital?

Rozbudowa kopalni soli w Wapnie zamiast planowanych 90 — pochłonięła 255 milionów zł. Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych zamiast planowanych 392 — kosztowała 615 milionów zł. Fabryka Korków w Poznaniu zamiast 42 — 63 miliony. Przeciaga się ponad ustalony terminy budowy Fabryki Proszków Ściernych w Kole, Fabryki Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Kopalni

Soli w Kłodawie oraz wiele innych dużych i małych obiektów, na skutek czego nie dają one spodziewanej produkcji i zysku. Opóźnienie budowy Fabryki Silników Spalinowych u „Cegielskiego” zmusiło rząd do kupna lokomotyw za granicą. Przeciąganie rozbudowy „Stomila” spowodowało konieczność importu opon dla pojazdów ciężarowych.

Wszystko to świadczy o konieczności rewizji planu inwestycyjnego Wielkopolski.

Cięcia są często dotkliwe — lecz nieuniknione.

Dlaczego budujemy dłuższy i droższy niż to przewidywały plany? Składa się na to łańcuch przyczyn: wadliwe założenia kosztorysowe, nieterminowo dostarczana i często zmieniana dokumentacja, zła organizacja pracy i niska wydajność, rozrzucone szafowanie materiałami na placach budów. Nie wolno jednak zapominać, że założenia, kosztorysy, dokumentacje i mury — wykonują ludzie.

Ambicjonalne rozgrywki ludzi spowodowały opóźnienia w wykorzystaniu bogatych zasobów lignitów w kopalni Konin. Bałagan organizacyjny w przedsiębiorstwach budujących Elektrownię w Turku jest przyczyną dużego marotrastwa sił i środków. Budowany odcinek trasy starolekiej, od wielu miesięcy utknął przed małym ogrodnictwem — zawałdą — nie przynosi społecznych korzyści, bo ktoś zaniedbał formalności prawnych. Kompetencyjne spory o lokalizację i wyposażenie techniczne Szamotulskiej Wytwórni Pasz wydłużyły cykl tej budowy do 10 lat i spowodowały, że wytwórnia ta jest zaprzeczeniem nowoczesności. Ciężki sprzęt budowlany w Wielkopolsce wykorzystuje się zaledwie w 50 — 70 procentach, podczas gdy w tym samym czasie wiele robót ziemnych robotnicy wykonują łopatą.

Czytelnicy mogliby niewątpliwie dolożyć do tych przykładów niefrasobliwości kopę podobnych spostrzeżeń, mających wpływ na przedłużenie i podrażanie inwestycji. Warto jednak zaznaczyć, że gdy chcemy — potrafimy budować sprawnie. Niech świadczy o tym przykład Wytwórni Płyt Paździerzowych w Witaszycach, którą nasi budowlani oddali do użytku w rekordowym czasie 12 miesięcy i bez strat.

Trudno więc zgodzić się z twierdzeniem, że przyczyną naszych dzisiejszych kłopotów leżą gdzieś zupełnie poza nami. Tkwią one w dużej mierze w nas samych, w naszym stosunku do pracy i mienia społecznego.

PAWEŁ CHMAJ

Zręby syntezy

Powstania Wielkopolskiego

Powstanie Wielkopolskie, którego 45 rocznicę obchodzimy 27 grudnia br., było wielkim zrywem zbrojnym i organizacyjnym ludu wielkopolskiego, uwieńczonym połączeniem Poznańskim z innymi ziemiami polskimi.

Walki powstańcze obejmowały trzy fronty — północny, południowy i zachodni. Przebieg walk i związki organizacyjne pomiędzy poszczególnymi odcinkami są różnorodne i bogate w wydarzenia. Co o tym wiemy?

Dzieje Powstania Wielkopolskiego nie doczekały się dotychczas pełnej monografii. Nie mamy w literaturze politycznej generalnego opracowania, które obejmowałoby całość tego zrywu bohaterskiego ludu wielkopolskiego, zwłaszcza niedostatecznie zbadany jest front zachodni. Zwrócili na to uwagę poznańscy naukowcy. Dzięki nim skupionym w UAM, Polskim Towarzystwie Historycznym i Instytucji Zachodnim odbyła się przed 5 laty w 1958 roku konferencja naukowa. Wzieli w niej udział przedstawiciele

wielu instytucji naukowych z całego kraju oraz uczeni z NRD. Konferencja omówiła w referatach naukowych pod stawowe problemy powstania, i zrewidowała wiele dotychczasowych ujęć.

Instytut Zachodni, doceniając w pełni potrzebę nowej syntezy Powstania Wielkopolskiego, opublikował w przededniu jego 45-lecia interesujący zbiór studiów pod redakcją prof. dr. Zdzisława Kaczmarczyka. Są to prace następujące: „Zabór pruski w zaraniu odbudowy państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej w latach 1918—1920” w opracowaniu Alfreda Kucnera, „Sytuacja polityczno-wojskowa zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/19 r.” i „Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich” pisał Tadeusz Grygier oraz Stanisław Kubiak: „Z zagadnień polityki niemieckiej wobec Wielkopolski w okresie powstania (27. XII. 1918 — 16. II. 1919)”.

Czy nie mieliśmy przed tym obszerniejszych publikacji? Literatura tego przedmiotu jest obfita. Wymienić przede wszystkim trzeba Z. Wieliczki, „Wielkopolska a Prusy w dobie Powstania Wielkopolskiego”, wydane w 1932 r., Mariana Seydy „Polska na przełomie”, J. Dowbór-Muśnickiego — „Wspomnienia” (1935 r.) i szereg mniejszych lub większych artykułów i rozpraw powstałych w okresie międzywojennym i po ostatniej wojnie.

Mamy sporo przyczynków do działań powstańczych po szczególnych miast i powiatów, lecz niestety we wrześniu 1939 r. zaginęły akta Biura Historycznego DOK VII, a na Górze Przemysława w Poznaniu spłonęły akta Naczelnej Rady Ludowej i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w b. Archiwum Państwowym. Utrudnia to badaczom powojennym dotarcie do wielu źródeł i skonfrontowanie posiadanych materiałów.

Tym większa jest zasługa dzisiejszych badaczy takich jak Stanisław Kubiak, Zdzisław Grot, Tadeusz Grygier, Alfred Kucner i inni, że z ocalałych i rozproszonych materiałów zbudowali zręby syntezy Powstania Wielkopolskiego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Kursy fachowe dla 250 tys. rolników

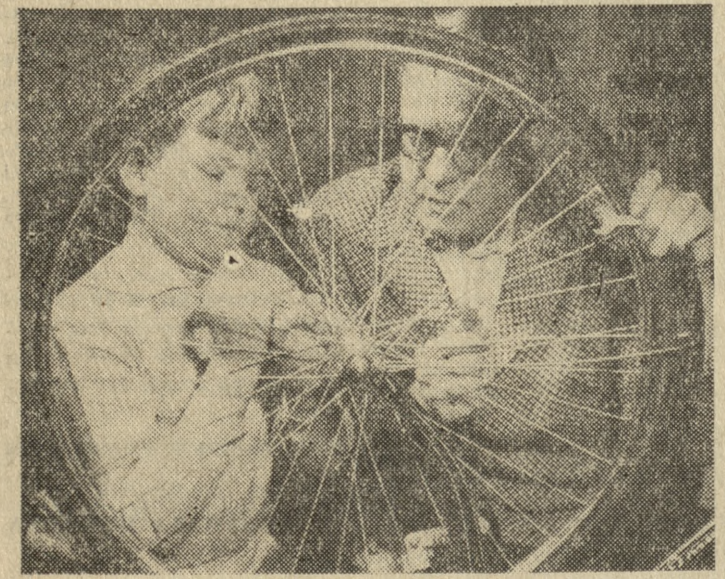
Jak co roku, Spółdzielnie Ogrodnicze przystępują w okresie zimny do szkolenia producentów warzyw i owoców. W bieżącym sezonie w kursach uczestniczyć będzie ok. 250 tys.

Warto dodać, że Spółdzielnie Ogrodnicze przystąpiły do organizowania stałych punktów porad ogrodniczych. W określonych dniach instruktorzy ogrodnictwa będą udzielać producentom porad i konsultacji. (PAP)

Z wizytą u Szymona

Co robi popularny plastyk Szymon Kobyliński w godzinach wolnych od zajęć w „Polityce”, „Szpilkach” i TV? W myśl powiedzenia Ludwika Pasteura, że do worka pełnego dyni, żadna dynia już się nie zmieści, ale grochu można nasypać dowolnie, 9-letniemu Małkowi w zimowej konserwacji roweru, pasjonuje się stara bronią, zajmuje się domowym zwierzęciem (trzy psy z Cziką na czele, dwa chomiki i kawa — Gacek), a nawet robi z Małkiem modele samolotów.

CAF — fot. Matuszewski



TEATR

Studium zmaconej psychiki

Zanosi się na wręcz pasjonujący festiwal Dostojewskiego na naszych scenach. Trzy prapremiery w ciągu dwóch tygodni, dwie pierwsze w Warszawie, ostatnia w Poznaniu. W przygotowaniu są już następne. Dostojewski nie napisał ani jednej sztuki scenicznej, ale współczesnemu teatrowi stał się potrzebny; odkryto w nim bogactwo materiału, szansę adaptacji fenomenalnych analiz psychologicznych, chorej, zmaconej duszy ludzkiej, w której obok siebie drzemia impulsy dobroci i szlachetności, zbrodni, sadyzmu i samoudręczenia. Portrety stanów psychicznych ludzi wyzbitych samokontroli, pozbawionych konwencjonalnego schematu działania. Taki człowiek jest straszny.

Pisarstwo Dostojewskiego związane jest z powieścią. Siła jego tkwi w opisie, w wewnętrznym portrecie bohaterów, w ich monologu. Przeniesienie tego wszystkiego na scenę jest zadaniem nieprawdopodobnie trudnym, ambitnym. Łatwo można dać się tu uwieść sensacyjnej fabule, sytuacjom bliskim melodramatowi, samej akcji, która w powieściach Dostojewskiego jest przecież sprawą drugorzędą. I oto to trudne, pasjonujące zadanie podejmuje młody, rozpoczynający dopiero swą karierę reżyser aktor — Stanisław Brejdygant. I zwycięża. Daje spektakl trudny, złożony, ale doskonały. Chyba najlepszy w tym sezonie, a mieliśmy już w Poznaniu przecież bardzo dobre.

Spektakl toczy się w denerwującej, męczącej atmosferze powieści Dostojewskiego, samoudręczenia bohaterów związanych ze

sobą nierozdzielnie, nienawidzących się, broniących się przed sobą i ścigających się nawzajem, wielkich ludzkich dramatów, kompleksów, szaleństwa i zbrodni. Jest to atmosfera ciągłego zagrożenia, niesamowita, straszna.

Od początku pierwszego aktu widz zostaje wciągnięty w dramat. Dwóch ludzi prowadzi rozmowę; ileż w niej ładunku dramatycznych spiek, ile tu świetnej roboty teatralnej.

Muzyka ilustruje narastanie skłębionych myśli, co wzmacnia napięcie.

„Wieczny małżonek”, to wielki egzamin możliwości aktorskich Józefa Fryźlewicza i Henryka Machalicy. Fryźlewicz imponuje. Ma piękny sezon — Toas w „Ifigenii”, Lelewel w „Kordianie i chacie”, mąż w „Pokusie”. Po jakże diametralnie różnych rolach wciela się w trudną, skomplikowaną psychologicznie postać Trusockiego. Mówi ścisłym, nieswoim, elektryzującym szeptem, wybucha pijackim bełkotem. Ciągłe się zmienia, ulega nastrojom, pokazuje całe bogactwo rysunku psychologicznego, nędzę, pozbawienie własnej osobowości postaci. A to jest piekielnie trudne. Henryka Machalicy ostatnio oglądaliśmy jako Möbiusa w „Fizykach”. Tu gra nieporównywalnie lepiej. Jest równorzędnym partnerem Fryźlewicza. Rola jego jest łatwiejsza. Wieloznaczny jest człowiekiem w „ryzach”, prezentuje pozę światowca. Ale są chwile, w których i on się obnaża, demaskuje. Machalica potrafi przeistaczyć się z dżecznego choroba i wyrzutami sumienia człowieka

w pozerą czy nawet salonowego uwodziciela. Pozostałe role są drugoplanowe. Poślizga się Artymowa najbardziej skąpo, nijako, określona została w tekście sztuki. Stanisław Orzechowski nie zdołał też nadać jej cech indywidualnych, ani pełni życia. Dobrze za to wypadły postacie z ludu, służące Osipa — którym jest Lech Bijal, i Marii Sysowej w wykonaniu Bronisławy Frejtańskiej.

Teresa Ponińska na małej nieatrakcyjnej dla plastyki scenie zbudowała scenografię surową, nowoczesną i integralnie podporządkowaną inscenizacji. Dała wielkie perspektywy płócien o chropowatej, niespokojnej fakturze, z których ciekawie i pomysłowo komponowała zabudowę sceny. Bardzo dobra, funkcjonalna i ciekawa malarsko scenografia.

Przedstawienie trudne i może nazbyt długie, ale znakomite. Inna to już sprawa, czy nie jest ono dla nas jeszcze luksusem; czy nie jest w przeszłości na ten tak nowoczesny, związany z najnowszymi prądami literacko-artystycznymi epoki spektakl? Czy wiele osób znajdzie w sobie dość predyspozycji na to przejście, przez okrutny świat Dostojewskiego, pokazany z całą wirtuozerią, ale tym straszniejszy?

OLGIERD BŁAŻEWICZ

TEATR NOWY W POZNANIU „Wieczny małżonek” wg Fiodora Dostojewskiego, reżyseria i adaptacja Stanisława Brejdyganta, scenografia Teresy Ponińskiej. Premiera 19 grudnia.

Dziś — Dzień Międzynarodowej Solidarności z ludem Wietnamu Południowego

Warszawska sesja Światowej Rady Pokoju oraz Międzynarodowa Konferencja Związków Zawodowych, która obradowała w Hanoi ogłosiły 20 grudnia br. — Dniem Międzynarodowej Solidarności z Obrońcami Pokoju i Bohaterskim Ludem Wietnamu Południowego.

W dniu tym przypada trzecia rocznica zjednoczenia sił patriotycznych ze wszystkich warstw społecznych reprezentujących wszystkie kierunki polityczne i religijne i wszystkich narodowości tego kraju — we Francji Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu.

Podpisane w lipcu 1954 r. Układy Genewskie miały zapewnić pokój, niezależność i suwerenność terytorialną Wietnamu Południowego. Wkrótce jednak w tej części Indochin znowu połała się krew.

Wbrew powziętym przez siebie zobowiązaniom, rząd Stanów Zjednoczonych naruszył porozumienie genewskie i zaczął zaopatrywać reżim Diema w broń oraz „wypływać” mu doradców wojskowych. Obecnie — jak podaje Agencja Prasowa Wyzwolenia Południowego Wietnamu w tej części Indochin znajduje się już nie tylko amerykański sprzęt, ale również 25 tys. amerykańskich oficerów i żołnierzy, a w Sajgonie utworzono dowództwo wojskowe USA.

Rozpoczęto planową wojnę represyjną przeciwko ruchowi patriotycznemu, którą stratedzy amerykańscy nazwali „wojną specjalną”. Mimo stosowania barbarzyńskich metod w postaci niszczenia napalmem i ostrzeliwania z

helikopterów całych wsi, zatrucia pól ryżowych środkami chemicznymi, zamykania ludności w tysiącach obozów jakimiś są tzw. wioski strategiczne, wojna w dżungli i na polach ryżowych nie przynosi sukcesów. Tzw. Plan Stałego, który przewidywał zakończenie pacyfikacji w ciągu 18 miesięcy (czerwiec 1961 — grudzień 1962) zakończył się zupełnym fiaskiem.

Jak donosi Agencja Wyzwolenia Południowego Wietnamu, Narodowy Front Wyzwolenia kontroluje obecnie 76 proc. terytorium zamieszkałego przez 7 mln. ludzi. Ponad 1,5 mln. ha ziemi uprawnej (3/4 całego areału) przeszło w ręce chłopów, którzy robią wszystko, aby zwiększyć produkcję. Poświęcili oni miliony dniówek przy kopaniu kanałów nawadniających, aby osiągnąć dwa zbiory ryżu w roku.

Zwycięstwa ruchu patriotycznego zmusiły Amerykanów do obalenia zniechęconego Ngo Dinh Diema. Komitet Centralny Narodowego Frontu Wyzwolenia podkreślił, w opublikowanej w listopadzie deklaracji, że narodowi nie chodzi o zastąpienie dyktatorskiej klikki Diema inną kliką, która prowadzi taką samą reakcyjną politykę pod-

porządkowania agresywnym kolom USA.

Walka narodu południowowietnamskiego cieszy się sympatią i poparciem wszystkich sił postępowych na świecie. Nawet w USA coraz powszechniejsze są głosy protestu przeciwko „brudnej” wojnie w południowym Wietnamie.

Społeczeństwu polskiemu bliskie są ideały, o które walczy patriotyczny południowowietnamski lud. Polska opinia społeczna potępia bestialstwo jakich dopuszczają się żołdacy reżimu sajgońskiego. Niejednokrotnie dawała temu wyraz prasa polska oraz organizacje społeczne. Tak np. polskie organizacje młodzieżowe ogłosiły w tym roku wspólne oświadczenie, w którym protestowały przeciwko stosowaniu przez oddziały amerykańsko-diemowskie chemicznych środków trujących. Oświadczenie domagało się położenia kresu terrorowi wobec ludności południowowietnamskiej oraz przestrzegania postanowień Konferencji Genewskiej.

Podczas ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju delegacja polska wypowiedziała się za przyjęciem rezolucji w sprawie Wietnamu Południowego, która zawiera m. in. postanowienie o uznaniu 20 grudnia br. za Dzień Międzynarodowej Solidarności z Ludem Wietnamu Południowego (PAP)

Praca

Potrzebny pomocnik ogrodnicy kwiaciarni — wazownik z całym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11643g.

Pomoc domowa potrzebna. Golebiewska, ul. Bazylijskiej, dojeżdżać ul. Norwida. 11650g

Potrzebna pomoc domowa. Małe dziecko. Bardzo dobre warunki. Trybunalska 40 (Grunwald). 12195g

Pomoc domowa do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12201g.

Stała pomoc domowa chętnie z prowincji zatrudni zaraz lekarka. Słowackiego 19 m. 3. 12218g

Potrzebna pomoc domowa na stałe do domu lekarza. Zgłoszenia wyłącznie w godz. od 11-12, ul. Słowackiego 8/10, pokój 128. 12235g

Poszukuję pomocy młodej z referencjami do małego dziecka na 8 godzin dziennie. Warunki dobre. Wielkopolska 29 m. 8. 12228g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka potrzebna od 1 stycznia na 9 godzin dziennie. Warunki do omówienia. Ostroroga 13 m. 3. 12231g

Kupno

Akordeon 48- lub 120-basowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12200g.

Sprzedaz

Pianino zagraniczne małe, czarne, w idealnym stanie, okazanie sprzedam. Ratajczaka 26 m. 66a. 11750g

Bramy, furtki, siatki, słupki parkanowe, kompletne opaskowania wykonuję. Dąbrowskiego 42. 11885g

Łaty sosnowe 4 x 6 cm, sprzedam. Tel. 17-86. 12064g

Wytryskarkę poziomą oraz młynek do tworzywa typ „Huragan” sprzedam. Leszno, telefon 932. 27361p

Balans ręczny 15 ton sprzedam. Tel. 17-86. 12186g

Przystawkę magnetofonową „Viola” sprzedam lub zamienię na radio turystyczne „Czar”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12306g.

Dwie krowy dobre (tanio) sprzedam z powodu choroby. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12219g.

Sprzedam okazjynie nową perkusję. Cena 3 tysiące zł. Poznań, Sokola 17 m. 8. 12242g

Sprzedam pianino czarne. Poznań, Grabowa 8 m. 2. 12230g

Samochód DKW F-8, stan dobry, sprzedam. Czerwonej Armii 31 m. 4, godz. 15-16. 12244g

Samochód „Moskwić” 407 po 21 tys., stan idealny, sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 103-64. 12232g

Lokala

Pokój z kuchnią (parter), zamienię na dwa oddzielne pokoje. Rynek Śródecki 17 m. 12, od godz. 16. 12212g

Samotny poszukuje pokoju z telefonem, w środku ścieżki na 1 rok. Cena do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12214g.

Przyjmę na pokój starszą emerytkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12236g.

Zamienię spiesznie dwa mieszkania dwupokojowe, samodzielne, na jedno trzypokojowe z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12238g.

UWAGA!

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

wspólnie

z DYREKCJAMI

PRZEDSIĘBIORSTW DETALICZNYCH

ZAWIADAMIA P. T. KONSUMENTÓW

że dla umożliwienia nabycia naszym klientom szerokiego wachlarza upominków świątecznych

DNIA 22 GRUDNIA 1963 ROKU

w tradycyjną „Złotą Niedzielę”

czynnych będzie wiele sklepów w centrach poszczególnych dzielnic oraz P. D. T.

z artykułami takimi jak:

- * zabawki
- * galanteria odzieżowa i skórzana
- * odzież
- * obuwie
- * gospodarstwo domowe
- * artykuły włókiennicze
- * artykuły sportowe i upominkowe itp.

oraz SKLEPY Z ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

W GODZINACH OD 10-20.

Duży wybór towarów zapewni możliwość nabycia przyjemnych i atrakcyjnych upominków.

ZYCZYMY

POMYŚLNYCH

ZAKUPÓW

K855



Przetargi

SPÓŁDZIELNIA „STOLARNIA LUDOWA” W POZNANIU, ulica Kordeckiego 12, ogłasza PRZETARG na wykonanie PRAC TAPICERSKICH z powierzonych materiałów na 300 tapczanów - kanap i 750 fotelików.

Dostawa sukcesywna.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do 31 grudnia 1963 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 stycznia 1964 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Techniczny.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K8749

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną wydaną przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lesznie na nazwisko Teodor Smiergala. 27363p

Różne

„Auto-Smar”, Poznań, ul. Fabryczna 14, poleca konserwację oraz bitumowanie podwozi. 11992g

Warsztat Mechaniczny w centrum oddam do dyspozycji lub przyjmę dobry artykuł do wykonania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12216g.

Matrymonialne

Kawaler lat 35 (wykształcenie średnie) zapozna zgrabną panią ze średnim wykształceniem. Zdjęcia konieczne. Oferty powne kierować Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12239g.

Kawaler lat 30, wykształcenie średnie, mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie, zapozna ładną panią, ze średnim wykształceniem. Zdjęcia konieczne. Dyskretna zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12240g.

Pracownicy poszukiwani

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA W POZNANIU, ulica Szkolna 8/12 zatrudni:

DWIE LABORANTKI ANALITYCZNE

w tym: jedną laborantkę natychmiast a drugą od 16. I. 1964 r.
Zgłoszenia w Sekcji Kadr, pokój 19. K8753

W dniu 16 grudnia 1963 r. zmarł nasz długoletni pracownik - emeryt,

Ludwik Drażewski

były majster sali maszyn,

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Zmarły był oddanym pracownikiem — wychowawcą kilku pokoleń drukarzy. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w szeregach drukarskich. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Samorząd Robotniczy Dyrekcja

ZAKŁ. GRAFICZNYCH IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU

✠

Dnia 18 grudnia 1963 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i najtrośniejszy mąż, ojczulek, teść, dziadzio, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Jan Ogródowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 13,45 na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

K8755

✠

Dnia 17 grudnia 1963 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtrośniejszy tatuś, brat i szwagier, przeżywszy lat 54, sp.

Władysław Augustyniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ, SYNAMI I RODZINĄ

Poznań, Hobolska 8 m. 7. 12217g

✠

W dniu 18 grudnia 1963 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 86, sp.

Walenty Przybył

b. długoletni pracownik „Bazaru”

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczykowej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. 12254g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (z-ca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. P-7

TEATRY

KALISZ — „W pustyni i w puszczy”.

KINA

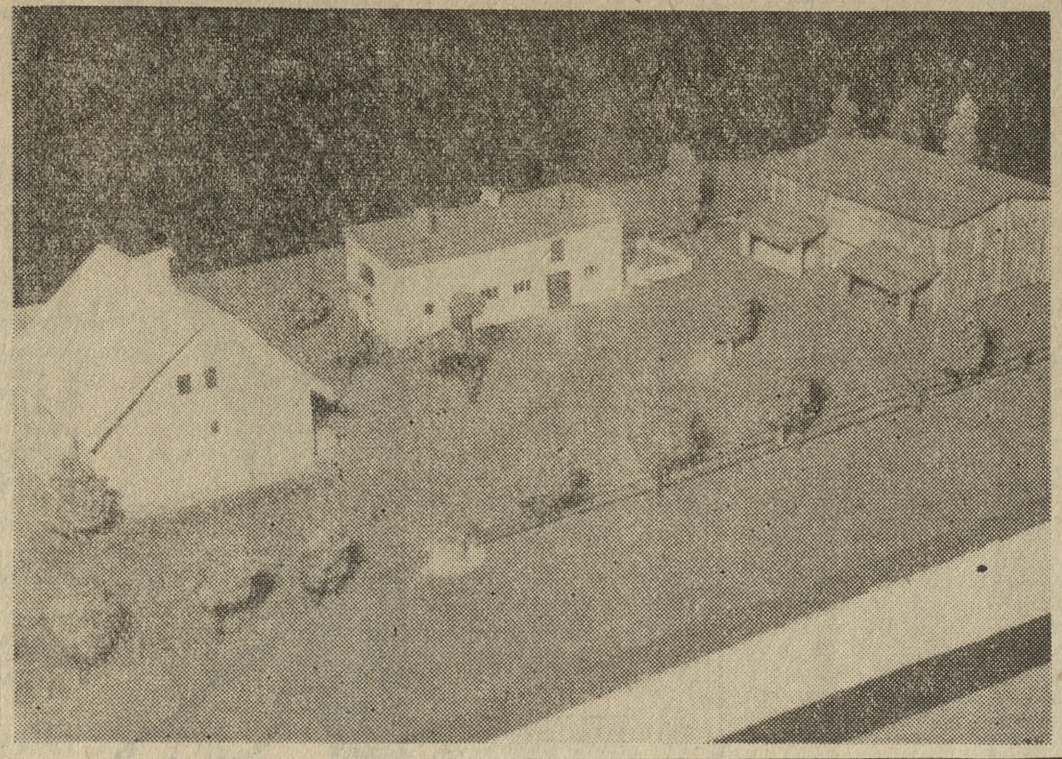
CHODZIEŻ — Ceramik; nieczynne. Nofel: — „Kiermasz”; CZARNKOW — „Smarkula”; GNIEZNO — Lech: „Dwa oblicza zemsty”; Polonia: „Pasażerka”; GOSTYN — „Rocco i jego bracia”; JAROCIN — „Tama na Pacyfiku”; KALISZ — Kosmos: „Biały kanion”; Oaza: „Naprawę”; Stylowe: „Czarny monokl”; KOŁO — „Czego pragnie Lola”; KONIN — „Ludobójcy”; Górniki: „Tamange”; KOSCIAN — „Wczorajszy wróg”; KROTOSZYN — „SOS na Pacyfiku”; LESZNO — „Zabawa na sto dwa”; MIEDZYCHOD — „Być, albo nie być”; NOWY TOMYSL — „Bestia”; O-BORNKI — „Mandacik proszę”; OSTROW — Roma: „Przemienie z wiatrem”; Słońce: „Przemienie z wiatrem”; OSTRZESZÓW — „Na białym szlaku”; PILA — Iskra: „Zawrót głowy”; Millenium: — „Chcemy się bawić”; PLESZEŃ — „Kapitan Fracasse”; RAWICZ — „Mam tu swój dom”; „Nocny gość”; SŁUPCA — „Tragiczny zamach”; „Miedzy brzegami”; SREM — „Zabawna buzia”; SRODA — „Ostatni kurs”; SZAMO-TULY — „Kupilem tatę”; TRZCIANKA — „Świat się śmieje”; TUREK — „Pamiętnik pani Hanki”; WAGROWIEC — „Śniegi w żalobie”; WOLSZTYN — „Pan marszałek i ja”; WRZEŚNIA — „Kryptonim Nektar”.

RADIO

WARSZAWA I: 6.50 — Muzyka; 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.45 — Mel. tygodnia; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Dla klasy XI; 9.30 — Pol. muzyka ludowa; 9.40 — Dla przedszkoli; 10. Radiowy słowniczek muzyczny; 10.20 — W kręgu muz. klas.; 11 — Z cyklu: „Portrety literackie”; 12.15 — Reportaż red. ekonom.; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13 — Dla klas V, VI i VII; 13.30 — „Muzyka dla nastolatków”; 14 — „Nim się książka ukaże”; 14.20 — Utwory F. Mendelssohna — Bartholdiego; 15.10 — „Znani soliści w repertuarze rozr.”; 15.35 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.05 — Kultura pilnie poszukiwana; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Poradnik Językowy; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 — Uniwersytet radiowy; 18 — Transmisja meczu bokserskiego Polska — Związek Radziecki; 20.55 — Sport; 21.40 — Koncert życzeń; 22. Melodie tygodnia; 22.25 — Koncert muz. rozr.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20.30, 23.
POZNAN II: 7.50 — Muzyka; 8.10 Melodia tygodnia; 22.25 — Kon. nauki jez. ang.; 8.35 — Aud. aktualna; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10 — Gra Orkiestra Dęta pod dyr. H. Beimeika; 10.30 Z życia ZSRR; 12 — Przedpołudniowy koncert muz. operowej; 12.45 — Nasze sprawy codzienne; 13 — Piotr Czajkowski: IV Suita orkiestrowa „Mozartiana” z op. 61; 13.25 — „Bałka współczesna” — opow. Cecylii Łaczejew, przekł. Leona Susida; 14 — Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 14.15 — Muzyka; 14.18 — Aud. aktualna Wl. Goszczyńskiego; 14.30 — „Z problemów współczesnej wiedz”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Charles Griffes: Poemat na flet z orkiestrą; 15.10 — Koncert chóru a cappella PR w Krakowie; 15.30 — Dla dzieci; 15.55 — Przypominamy program; 18 — Transmisja meczu bokserskiego Polska — Zw. Radziecki; 21 — „Roczny bilans wielkopolskiej turystyki” — aud. Sylwestra Ostrowskiego; 21.10 — Transmisja z Paryża wielkiego koncertu z okazji otwarcia nowe-

Wystawa budownictwa wiejskiego



Jak swego czasu pisaliśmy. Ośrodek Poznański Instytutu Techniki Budowlanej zorganizował wystawę objazdową budownictwa wiejskiego (jedną z trzech w kraju), która odwiedziła kolejno województwa: wrocławskie, poznańskie, bydgoskie, zielonogórskie, szczecińskie i gdańskie. Ostatnio została właśnie otwarta w Bydgoszczy. Wyśława ta obrazuje postęp w budownictwie wiejskim oraz propaguje wykorzystanie miejscowych surowców, jak np. gliny, żwirów, żużla, kamienia, wapna. Na zdjęciu: model zagrody wiejskiej z domem mieszkalnym.

Fot. CAF — Gill

Chuligaństwo — ukarane

Zabawa jest po to, żeby przyjemnie ludziom czas. Widać inaczej to rozumie Bronisław Spaleniak, Kazimierz Tomalak, Franciszek Cieślak, Franciszek Olejnik i Józef Beckier, mieszkańcy wsi Szkludły w powiecie pleszewskim. Na zabawie w sąsiedniej miejscowości Karsy wywołali awanturę w stanie nietrzeźwym. Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium PRN w Pleszewie wymierzyło awanturnikom kary po 2 miesiące aresztu. (hs)

go gmachu Radia i Telewizji; 23.10 Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 20.30, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I i PROGR. OGÓLNO-POLSKI: 16.45 — Poradnik dla telewidzów; 17 — Wiadomości; 17.05 Progr. ekonomiczny „Polskie maszyny”; 17.40 — Dla dzieci: „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół”; 18 — „Wielokropek”; 18.15 — Sprawozdanie sportowe; 20.30 — „Do brzości”; 20.35 — Dziennik; 21 — Program tygodnia (lok.); 21.20 — Progr. public. „Ludzie K.P.P.”; 21.50 — Wiadomości.

Czy zima musi nas kosztować miliony? (2)

dług dotychczasowego podziału MPO zabezpiecza 40 km tras, MPK — 40 km i MPRD — 80 km. W przedsiębiorstwach tych od pierwszych dni niskich temperatur i gołoledzi wprowadzono 24-godzinne pogotowie (8 ekip). Konieczność takiego postępowania uzasadnia to tym, że nie wiadomo kiedy wystąpi gołoledź lub wzmożone opady śniegu, wymagające przystąpienia do akcji. W przypadku konieczności mogłyby wystąpić trudności w skompletowaniu ekip. Nie mam nie przeciwko pogotowiu, ale nie rozumiem dlaczego żąda się zapłaty za te dyżury bez względu na to, czy pracę wykonano, czy też nie. W ten sposób mogą powstać dodatkowe koszty rzędu 300-500 tysięcy zł. Wydaje się, że umowa o dzieło winna zobowiązywać zainteresowane przedsiębiorstwa do wykonywania określonych czynności z własnej inicjatywy i we właściwym czasie. Nie tak trudno przecież ustalić nakład pracy i koszt posypywania piaskiem jednego km jezdni, by płacić należność za konkretną pracę. To samo dotyczy pracy piług na drogach czy wywozu śniegu.

Jeszcze kilka uwag na temat kierowania akcją zimową. Każdego roku powołujemy komitety zimowe, a przed wiosną — przeciwpowodziowe. Wytwarza się w ten sposób atmosferę odrębności problemów; niechaj marzą się komitety, co to obchodzi dyrekcję przedsiębiorstwa i zjednoczenie — komitety załatwiają wszystko!

Dużą słabością organizacyjną był dotychczas brak imiennych wyznaczników i odpowiedzialnych osób za koordynację akcji. Z racji wykonywanych zadań i spełnianych funkcji

koordynatorem winien być chyba Zarząd Dróg i Mostów i przez niego powołana odpowiedzialna osoba. Dzielnice rady narodowe powinny także podejmować odpowiednie kroki dla zapewnienia skutecznego wypełniania obowiązków przez dozorców domów, zakłady pracy, urzędy i instytucje. Dzielnice rady narodowe powinny ponadto częściej odwoływać się do pomocy ludności i przedsiębiorstw o uczestnictwo w akcji na zasadach czynów społecznych. Część zadań może być wykonywana również przez dzielnicową służbę drogową.

Przed wszystkim zaś wszyscy zainteresowani akcją zimową winni zapoznać się z ustawą o drogach publicznych z 29 III 1962 (Dz. U. nr 20 poz. 90), której art. 34 stwierdza, że do obowiązków dozorców i właścicieli posesji, położonych przy drogach o utwardzonej nawierzchni, należy nie tylko oczyszczanie chodników i połowy jezdni, ale również usuwanie śniegu. Art. 52 (ustęp 5) przewiduje za uchylenie się od tych obowiązków karę grzywny do 1.500 zł.

Jeżeli więc wszyscy będą sumiennie wypełniać swe obowiązki i zadania, to zima nie będzie ani tak groźna, ani nie pochłonie tak wielkich nakładów. Taki stosunek i podejście do sprawy dyktuje nam gospodarska troska, stanowiąca konsekwentną realizację uchwał XIV Plenum KC PZPR.

Czesław Kołodziejczak
Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Narodowej m. Poznania

„ZIEMIA KALISKA” w Kołejnym grudniowym numerze (15-31 bm.) zamieszcza interesujący artykuł Wiktora Bromicza pt. „Przestępczość i gospodarka”. Autor opierając się na materiale zebranym w trakcie narady działaczy politycznych i gospodarczych trzech powiatów: konińskiego, turkowskiego i kolskiego, zastanawia się nad przyczynami szkocznictwa gospodarczego i wykroczeń chuligańskich w szybko uprzemysławiających się rejonach. „Przed wszystkim wiele jeszcze obiektów i zakładów pracy nie jest dostatecznie zabezpieczonych przed możliwościami dokonywania przestępstw gospodarczych — pisze Bromicz — „liczne fakty nie ogradzania zabudowań czy placów budowy ułatwiają życie złodziejom mienia i dobra publicznego”. Oprócz tego istnieje jeszcze zjawisko (równie groźne w skutkach) t. zw. przestępczości nieświadomej, niezamierzonej — niszczenie maszyn, urządzeń i materiałów w czasie transportu na place wielkich budów, odkrywek węglowych, hutw aluminium czy elektrowni.

ZE SZPAIT PRASY REGIONALNEJ

Pismo zamieszcza również obszernie sprawozdania z przebiegu Dnia Górnika w Koninie, Turku i Kłodawie, a także specjalnie napisany przez Zygmunta Myślińskiego artykuł na temat renesansu Kłodawy.

Ryszard Chrzanowski w artykule „Program i jego realizacja” dokonuje podsumowania trzyletniej działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu pod kątem spełnienia zgłaszanych w czasie kampanii wyborczej postulatów ludności. Zadania na kreślone w programie wyborczym zostały niemal we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej wykonane, a niektóre nawet poszerzone — stwierdza autor artykułu.

Na łamach pisma znalazły się tym razem dwa artykuły na tematy rolnicze, jeden o szkoleniu rolniczym Dariusza Migasa pt. „Fachowcy poszukiwani”, a drugi o potrzebie rozszerzenia w powiecie kaliskim produkcji nasiennej zbóż i ziemniaków („Nasiona poszukiwane” — Franciszka Strzeleckiego). Szkoda, że oba artykuły dotyczą tylko powiatu kaliskiego, nie mówiąc już o usterek formalnej — podobnie brzmiących tytułach na sąsiadujących z sobą stronach pisma. Przy okazji jeszcze jedna uwaga: zdjęcie pierwszoklasistów ilustrujące artykuł o kadrach rolniczych jest pomysłem niezbyt udanym.

Nie sposób w tym krótkim przeglądzie pominąć bardzo ważnego — ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia artykułu Zygmunta Bielaja „Ile kosztuje lekkożylność”, traktującego o wypadkach przy pracy w kopalni konińskiej. Autor przytacza dane, że w ubiegłym roku kopalnia straciła z tego powodu około dwóch tysięcy dniówek roboczych, a skarb państwa prawie 5 milionów złotych. Gdyby można było ograniczyć przynajmniej o połowę ilość wypadków przy pracy Konin mógłby otrzymać co roku dodatkowy blok mieszkalny.

LEKTOR

Przygotowania do obchodów XX-lecia PRL

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Sro-dzie przygotował program obchodów XX-lecia Polski Ludowej. Przewiduje się między innymi spotkania z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych, Ludowego Wojska Polskiego, z załogami zakładów pracy, radnymi, młodzieżą i ludnością wiejską. Akcja odczytowa prowadzona będzie przez cały rok 1964 w zakładach pracy, na wsi oraz w szkołach.

Wszystkie rady narodowe odbędą sesje, na których zapozna się społeczeństwo z do-robkami gromad, miast i powiatu w okresie XX-lecia władzy ludowej. Program przewiduje akademie, wieczornice, apele w szkołach, imprezy sportowe, artystyczne i wycieczki. Ogłosi się liczne konkursy, np. na najpiękniej urządzone sklepy, konkursy higienizacji wsi, recytatorskie i piosenkarskie, gazetki ścienne i rysunków o tematyce Polski Ludowej. Szkoły przygotują wystawy twórczości dzieci i młodzieży.

W Powiatowym Domu Kultury projektuje się urządzić wystawy prasy i wydawnictw oraz twórczości ludowej powiatu średzkiego, a ponadto gazetki ściennych, rysunków, obrazów, fotografii uczniów szkół podstawowych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Opracowuje się również dwie monografie powiatu średzkiego oraz rad narodowych. (kos)

Z okazji XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewidziano w powiecie pleszewskim szereg uroczystości i imprez, m. in. w styczniu 1964 uroczystą sesję Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej oraz sesję gromadzką w powiecie.

W marcu i kwietniu przeprowadzony zostanie konkurs higienizacji wsi. Miesiąc maj upłynie pod znakiem upowszechnienia książki poprzez kiermasze i wystawy w różnych środowiskach.

Centralne uroczystości odbędą się w lipcu w Pleszewie. W sierpniu zostanie otwarta wystawa osiągnięć powiatu.

która trwać będzie do listopada. W grudniu nastąpi podsumowanie czynów społecznych oraz rozdanie nagród przodującym wsiom w konkursie higienizacji. W styczniu 1965 r. przewidziano zakończenie uroczystości.

Przez cały rok 1964 odbywać się będą odczyty i festyny związane tematycznie z XX-leciem PRL. (hs)

Apel MO do kierowców

Trwający od kilku dni spadek temperatury oraz opady śniegu spowodowały oblodzenie dróg i szlaków komunikacyjnych. Powstały trudności w ruchu pojazdów samochodowych. Zwiększyło się niebezpieczeństwo wypadków na drogach.

Milicja Obywatelska zano-towała już wiele bardzo groźnych w skutkach wypadków, powstałych na skutek niezachowania środków ostrożności na oblodzonych drogach. W celu uniknięcia wypadków MO służy Ruchu Drogowego MO przypomina wszystkim kierowcom o obowiązku przestrzegania środków ostrożności na zakrętach, podczas ruszania z miejsca lub przy zatrzymywaniu się, a także w czasie jazdy.

O stanie szlaków komunikacyjnych w województwie poznańskim informuje Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych (tel. 544-03, 538-04), jak również oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO, (telefon 442-99).